



Iwona Schymalla, 2016-04-18 10:13

## Prof. Zdrojewski: udary mózgu powinny być priorytetem



Fot. MedExpress TV

Jaka jest skala problemu udarów mózgu w Polsce? Dzięki projektowi Nomed -AF już wkrótce będziemy to wiedzieć. W rozmowie z Iwoną Schymallą mówi o tym prof. Tomasz Zdrojewski, przewodniczący Komitetu Zdrowia Publicznego PAN.

### **Czy dysponujemy wiedzą, jak wiele osób w Polsce corocznie doznaje udarów mózgu?**

Niestety, ta wiedza nie jest precyzyjna. O ile w przypadku zawałów serca, dzięki współpracy najlepszych ośrodków kardiologicznych i NFZ, udało się od 2009 roku precyzyjnie ocenić ich liczbę, tak w przypadku udarów prowadzone rejestry są niekompletne lub niedokładne. Wydaje się, że obecnie mamy około 84 000 udarów rocznie, ale za kilka miesięcy liczbę tę będziemy mogli zweryfikować. Z tych 84 000 udarów prawdopodobnie 85 proc. to udary niedokrwienne i 15 proc. to udary krwotoczne. Czyli, proporcja jest mniej więcej taka jak w innych krajach, gdzie istnieją od lat dobre rejestry udarów mózgu.

### **Wspomniał Pan, że za kilka miesięcy będzie można zweryfikować dane dotyczące udarów mózgu. Czy moglibyśmy dowiedzieć się o szczegółach projektu, nad którym Pan Profesor pracuje?**

To są dwa odrębne problemy, którymi Narodowy Instytut Zdrowia, prof. Danuta Ryglewicz, konsultant krajowy w dziedzinie neurologii, NFZ i czołowi eksperci zajmują się tzn. weryfikacją danych NFZ. Dzięki

współpracy z departamentem analiz i otrzymanymi danymi możemy powiedzieć, że zbliżyliśmy się do realnej liczby udarów mózgu w Polsce. Wcześniej musimy ocenić bazy NFZ precyzyjniej i lepiej niż dotychczas. Z drugiej strony polskie ośrodki, przede wszystkim Śląskie Centrum Chorób Serca z uniwersytetami medycznymi, przygotowały w ramach programu Nomed -AF duży projekt epidemiologiczny mający ocenić częstość występowania udarów niedokrwiennych mózgu spowodowanych materiałem zatorowym – migotaniem przedsionków. To badanie będzie polegać na tym, że wspólnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wylosujemy 3000 dorosłych Polaków w wieku powyżej 65 lat jako grupę reprezentatywną. Grupa ta będzie miała przeprowadzone precyzyjne badania takie jak EKG czujnymi holterami (od 7 do 30 dni), metaboliczne czyli badanie ryzyka sercowo-naczyniowego. Problem polega na tym, że my nie wiemy, ilu Polaków ma zdiagnozowane migotanie przedsionków oraz ilu ma migotanie przedsionków nieme, czyli o tym nie wie, lub ma tylko czasami migotanie przedsionków i nie informuje o tym swojego lekarza. To przygotowane przez nas badanie za pół roku da nam odpowiedź, jakie jest rozpowszechnienie migotania przedsionków w Polsce.

### **Jaki jest przebieg udaru mózgu spowodowany właśnie migotaniem przedsionków?**

To jeden z najpoważniejszych problemów, jeśli chodzi o udary. Zaczęłbym od tego, że mówimy zawsze o chorobach serca, koncentrując się na zawałach serca jako głównym problemie zdrowotnym, tymczasem powinniśmy mówić o chorobach naczyń i serca, bowiem liczba udarów jest prawie identyczna jak pełnościennych zawałów. Ponieważ Polacy zapadają na udary średnio 7-8 lat później niż na zawały i udary. Wywołują one dużo cięższe konsekwencje, nie potrafimy ich też tak dobrze leczyć interwencyjnie jak zawałów serca. Tymczasem skutki medyczne i społeczne udarów są dużo poważniejsze niż przy zawałach serca. Zatem, powinniśmy politykę zdrowotną w Polsce przekierować na udary mózgu i uczynić problem priorytetowym, tym bardziej, że są postępy w leczeniu udarów mózgu w tym za pomocą trombektomii mechanicznej – mechanicznego usuwania skrzeplin w tętnicach domózgowych. Jeśli chodzi o udary niedokrwienne to wśród nich najpoważniejsze rokowanie mają te spowodowane materiałem zatorowym, powstałym w uszku lewego przedsionka (w lewym przedsionku serca). Ten materiał zatorowy na skutek migotania przedsionków, czyli tak naprawdę braku kurczenia się przedsionków, z powodu budowy anatomicznej układu tętniczego, powoduje, że 70 proc. skrzeplin powstałych w lewym przedsionku, wędruje najszybciej i najłatwiej właśnie do mózgu. Tam powoduje olbrzymie szkody, ponieważ te udary mają najgorsze rokowanie. Charakteryzują się one nagłym zachorowaniem i burzliwym przebiegiem. Często też mają drugą fazę powikłań krwotocznych z uwagi na mechanizm hemostazy i reakcję organizmu na taki nagły atak i zakrzep. 20 do 30 proc. wszystkich udarów niedokrwiennych jest spowodowanych właśnie problemami wynikającymi z migotania przedsionków. Tu znowu mówimy o barku precyzji, kiedy mówimy o 20-40 procentach, bo nie wiemy czy mamy takich chorych 14 czy np. 28 tysięcy. Nasze badania doprowadzą do precyzyjnej oceny rejestrów. To pozwoli na spory postęp w prewencji udarów, a na tym nam najbardziej zależy. Cały projekt przewidziany jest na trzy lata. Spodziewamy się, że pokaże on, iż migotanie przedsionków jest u 10-20 proc. starszych Polaków.

Warto więc stosować prewencję polegającą na lekach antykoagulacyjnych, a to prawdopodobnie badanie nasze wykaże, co zmniejszy liczbę zachorowań na udary mózgu. Projekt ten realizują nie tylko w ramach Strateg Medu najlepsze ośrodki kardiologiczne, ze współpracą kardiologów Śląskiego Centrum Chorób Serca, gdzie koordynatorem jest prof. Kalarus oraz Kardiomed – podmiot, który jest połączeniem kilku firm na Śląsku, ale także uniwersytety medyczne z Gdańska, Szczecina i Warszawy, czy Comarch, pełniący tu ważną rolę, bo wspólnie z Instytutem Techniki, Aparatury Medycznej z Zabrze przygotowuje nowoczesne polskie oryginalne urządzenia, które będą od 7 do 30 dni monitorowały EKG u tych wylosowanych Polaków i rejestrowany w centrum telemedycznym. Później pacjenci będą dłuższy czas obserwowani i zobaczymy, ile tych niemych migotań przedsionków, których nie czujemy, wystąpi. Na pewno wiele osób wie, że można mieć kołatania serca, a one są

właśnie spowodowane migotaniem przedsionków, które nierzadko, zwykle na początku, są nieme. Dlatego tak nam zależy na tym, żeby ocenić rozpowszechnienie, a później móc włączyć prewencję migotania przedsionków czy jego powikłań.

### **Czyli pierwsze wyniki już za trzy lata?**

Pierwsze wyniki będą już pod koniec przyszłego roku. Będziemy widzieli skalę problemów, czyli tego ilu mamy pacjentów z migotaniem przedsionków. Dzięki temu na podstawie obserwacji pacjentów szczegółowo wyliczymy, ile jest udarów niedokrwiennych spowodowanych właśnie materiałem zatorowym pochodzącym zwykle właśnie z uszka lewego przedsionka serca. To będzie już konkretna informacja o tym, jak duży jest to problem. A za trzy lata po obserwacji tej grupy, która właśnie migotanie przedsionków będzie miała, wskażemy już konkretne metody warte wdrożenia, by uniknąć największego teraz problemu – udarów mózgu, w dziale chorób naczyń w Polsce, który teraz jest bardziej rozpowszechniony od zawałów serca.